

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2011 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Krawiec
Sędziowie:	SSA Ryszard Ponikowski (spr.) SSA Tadeusz Kielbowicz
Protokolant:	Iwona Łaptus

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej del. do Prok. Apelacyjnej Beaty Lorenc-Kociubińskiej

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2011 r.

sprawy **D. Ż.**

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

z powodu apelacji wniesionej przez wnioskodawcę

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 13 grudnia 2010 r. sygn. akt III Ko 180/10

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację wnioskodawcy D. Ż. za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. 120 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej wnioskodawcy w postępowaniu odwoławczym oraz 27,60 zł z tytułu zwrotu podatku VAT;

III. stwierdza, że koszty postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy we Wrocławiu po rozpoznaniu wniosku skazanego J. Ż. z dnia 15 lipca 2010r. o zadośćuczynienie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie, wyrokiem z dnia 13 grudnia 2011r. oddalił żądanie wnioskodawcy.

Apelację od powyższego wyroku złożył „działając w imieniu wnioskodawcy i na jego żądanie” pełnomocnik z urzędu skazanego, który zarzucił Sądowi „...naruszenie prawa materialnego a to art. 552 § 4 kpk – przez jego niezastosowanie, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że należy zasądzić zadośćuczynienie za niesłuszne zastosowanie tymczasowego aresztowania względem wnioskodawcy w okresie od 7 sierpnia 2007r. do 6 października 2009r., tj. w okresie wskazanym we wniosku.

Tak formułując zarzut skargi pełnomocnik skazanego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwoty 100 000 złotych z tytułu zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie.

Apelację sporządził również osobiście skazany, który w jej treści opisując przebieg postępowań w jego sprawie w związku czasem trwania jego tymczasowego aresztowania, zarzucił, że w jego mniemaniu, wyrokiem łącznym skazującym go na karę 25 lat pozbawienia wolności, nie zaliczono mu okresu tymczasowego aresztowania, którego niesłuszne stosowanie zarzuca w niniejszym postępowaniu, zwłaszcza, że nigdy z jego strony nie było zagrożenia mactwem procesowym. Zarzuca także, że okres tymczasowego aresztowania przekroczył górną granicę ustawową oraz że przez 4 lata był pobawiony praw skazanego, a pobyt w areszcie był dla niego uciążliwy, ponieważ nie mógł podjąć pracy i dlatego wnosi o zasądzenie zadośćuczynienia

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja pełnomocnika skazanego (podobnie jak argumentacja zawarta w uzupełniającej osobistej apelacji skazanego) okazała się oczywiście bezzasadna, co skutkowało utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku.

W pierwszym rzędzie wyjaśnić należy kwestię, której błędne rozumienie było zapewne impulsem wniesienia żądania o zadośćuczynienie, skierowanego zresztą pierwotnie do wydziału cywilnego Sądu Okręgowego we Wrocławiu. Zarówno z treści tego wniosku, jak również wywodów apelacji skazanego uzupełniającej apelację pełnomocnika, wynika bezspornie, że skazany był i prawdopodobnie nadal pozostaje w przekonaniu, że w myśl przepisów ustawy karnej procesowej okres tymczasowego aresztowania nie może przekroczyć 2 lat, a jego stosowanie ponad tę granicę jest bezprawne. Istotnie w art. 263 § 3 k.p.k. ustawa stanowi, że łączny okres stosowania tymczasowego aresztowania nie może przekroczyć 2 lat, ale ograniczenie to odnosi się do momentu wydanie **pierwszego wyroku przez sąd pierwszej instancji**. I - co więcej - nie jest to granica kategorycznie określona. W wypadku uznania konieczności stosowania tymczasowego aresztowania przed wydaniem pierwszego wyroku przez sąd pierwszej instancji ponad okres 2 lat, sąd przed którym toczy się postępowanie, nie może sam podjąć decyzji o jego przedłużeniu, lecz musi ze stosownym wnioskiem zwrócić się do Sądu Apelacyjnego, który może odmówić uwzględnienia tego wniosku, bądź też, uznając jego zasadność, może przedłużyć czas trwania tymczasowego aresztowania na dalszy okres oznaczony (wskazany wyraźnie w postanowieniu Sądu Apelacyjnego), przy czym Sąd Apelacyjny może decyzję tego rodzaju, na wniosek sądu przed którym toczy się postępowanie, podejmować ponownie.

Po wyznaczeniu pełnomocnika z urzędu skazany w istocie poszerzył swoją argumentację podnosząc, że stosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania przez tak długi okres było nieuzasadnione między innymi dlatego, że z jego strony nie zachodziła obawa mactwa, ani innego utrudniania postępowania, a nadto w związku z pobytem w areszcie zamiast w zakładzie karnym, stosowany był wobec niego inny, bardziej zaostrzony rygor, co pozbawiało go przewidzianych kodeksem karnym wykonawczym praw skazanego.

Sąd Apelacyjny poddał niezbędnej kontroli instancyjnej wszystkie istotne w tej sprawie okoliczności faktyczne oraz argumentację zawartą w treści uzasadnienia Sądu meriti i stwierdza, że zarzuty skargi apelacyjne są oczywiście bezzasadne.

Sąd Okręgowy poddał wnikliwej i wszechstronnej analizie przebieg postępowania w zakresie stosowania i przedłużania w stosunku do D. Ż. tymczasowego aresztowania, w tym każde kolejne postanowienie sądowe w tym przedmiocie. W pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd meriti dokładnie i z niezbędną rzetelnością zreferował fakty w tej sprawie istotne, dokonał ich nienagannej oceny i wyprowadził z tej analizy w pełni poprawne wnioski.

Rzeczywiście pewna nietypowość tego przypadku sprowadza się do faktu, że formalnie tymczasowe aresztowania było stosowane wobec D. Ż. przez okres 4 lat, 3 miesięcy i 11 dni. Zważyć wszakże należało, że efektywnie, na podstawie wyłącznie postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, D. Ż. był pozbawiony wolności jedynie do chwili wprowadzenia do wykonania pierwszej z kar pozbawienia wolności orzeczonej w innej sprawie prawomocnym

wyrokiem sądu, czyli przez okres nieco przekraczający 4 miesiące. Cały ten okres został następnie zaliczony na poczet kar pozbawienia wolności odbywanych w innych sprawach. Zaliczeniu na poczet kary 25 lat pozbawienia wolności orzeczonej w sprawie, w związku z którą skazany złożył wniosek o zadośćuczynienie, nie podlegał natomiast pozostały okres stosowaniu tymczasowego aresztowania, albowiem ustawodawca wykluczył możliwość swoistego premiowania odbywających karę pozbawienia wolności poprzez odejmowanie od okresu jej stosowania okresu równocześnie stosowanego tymczasowego aresztowania w innej aktualnie toczącej się przeciwko niemu sprawie. Zgodnie z treścią art. 63 § 1 k.k. na poczet kary pozbawienia wolności zalicza się okres **rzeczywistego** pozbawienia wolności w sprawie. Nie jest zaś możliwe **podwójne rzeczywiste pozbawienie** wolności tej samej osoby w tym samym czasie. Skazany D. Ż. odbywał karę pozbawienia wolności z innych wyroków i na tej właśnie podstawie był **rzeczywiście pozbawiony wolności**. Tymczasowe aresztowanie było zaś w tym samym czasie stosowane w sensie formalno-procesowym, spełniając właściwą dla niego funkcję zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania w sprawie. Sądy przedłużające czas stosowania tego środka zapobiegawczego wobec D. Ż. nie uchybiły terminom ustawowym, w tym, po przekroczeniu okresu 2 lat przed wydaniem pierwszego wyroku, o dalszym stosowaniu tymczasowego aresztowania decydował już Sąd Apelacyjny (przy czym po wydaniu pierwszego wyroku przez sąd pierwszej instancji, zgodnie z przepisami ustawy, areszt był stosowany przez sąd, przed którym aktualnie toczyło się postępowanie).

Tak zatem zarzut poniesienia szkody w następstwie tak długiego czasu tymczasowego aresztowania byłby całkowicie chybiony, podobnie jak żądanie zaliczenia tego okresu na poczet kary pozbawienia wolności, co byłoby sprzeczne z dyspozycją art. 63 § 1 k.k. (z wyłączeniem tylko tego pierwszego okresu do chwili wprowadzenia do wykonania pierwszej z kar orzeczonych wyrokiem wydanym w innej sprawie, ale ten okres został w całości zaliczony na poczet tychże kar wprowadzonych do wykonania).

Równie bezzasadne jest żądanie zasądzenia zadośćuczynienia za stosowanie wobec tego skazanego tymczasowego aresztowania przez okres przekraczający 4 lata.

Zgodnie z treścią art. 552 § 4 k.p.k. odszkodowanie i zadośćuczynienie przysługuje w wypadku **niewątpliwie niesłusznego** tymczasowego aresztowania. Sam skazany tymczasem podnosi to tylko, że nie mógł korzystać z praw skazanego, w tym nie mógł podjąć pracy, odnośnie zaś stosowania tymczasowego aresztowania podnosi, że niesłusznie areszt stosowano w obawie mactwa z jego strony, gdyż takiego zagrożenia nie było. Z kolei pełnomocnik w wywodach uzasadnienia apelacji tej kwestii o znaczeniu zasadniczym, nie poświęcił ani jednego zdania. Jak wyżej podkreślono, nie pominął natomiast tej kwestii Sąd meriti poddając rzetelnej analizie podstawy stosowania i przedłużania wobec D. Ż. tymczasowego aresztowania w sprawie Sądu Okręgowego we Wrocławiu o sygn. akt III K 343/08. Sąd Apelacyjny poddał te orzeczenia własnej analizie i stwierdza, że ustalenia i wnioski Sądu Okręgowego w omawianej kwestii są bezbłędne.

Nie jest przy tym zadaniem sądu orzekającego w kwestii zadośćuczynienia za niesłuszne tymczasowe aresztowanie badanie przebiegu postępowania w sprawie w której areszt był stosowany i ocenianie formalnych i materialnych podstaw na jakich decyzje w przedmiocie tymczasowego aresztowania były podejmowane przez niezawisłe sądy różnych instancji, jak długo nie zostanie skonkretyzowany zarzut, że areszt był stosowany **niewątpliwie niesłusznie**. W odniesieniu do skazanego D. Ż. w żadnym wypadku nie można mówić o niewątpliwie niesłusznym stosowaniu tymczasowego aresztowania. Po pierwsze, każda z decyzji sądów w tym przedmiocie została należycie uzasadniona i żadna z nich nie została rzeczowo i przekonująco podważana w wywodach apelacji. Po wtóre, wystarczy przypomnieć, że postępowanie trwało w tej sprawie przez tak długi okres dlatego, że dwukrotnie wyroki sądu pierwszej instancji były uchylane przez Sąd Apelacyjny. Po trzecie, nie sposób pominąć, że D. Ż. został oskarżony (i ostatecznie uznany za winnego i skazany na karę 25 lat pozbawienia wolności) o zbrodnię zabójstwa, a zatem o przestępstwo zagrożone w polskim prawie karnym karą najwyższą (dożywotniego pozbawienia wolności). To zaś czyni, że w pełni uprawnione było stosowanie w podstawie motywacyjnej każdej z tych decyzji domniemania, że w obawie przed karą tak surową, oskarżony może podejmować działania zabronione, o których mowa w art. 258 § 1 k.p.k. W wypadku bowiem, w którym sąd orzekający w kwestii tymczasowego aresztowania wykazuje w oparciu o dowody realność wymierzenia kary surowej, lub też, tak jak w tym wypadku, wynikała ona już samego zagrożenia ustawowego, a brak było przesłanek pozwalających na prognozowanie o możliwości zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, sąd

nie musiał wykazywać stopnia prawdopodobieństwa podejmowania przez oskarżonego działań, o których mowa w art. 258 § 1 i 2 k.p.k. Te bowiem objęte były z mocy ustawy swoistym domniemaniem faktycznym. W tym zaś stanie rzeczy, zarzut jakoby stosowanie tymczasowego aresztowania było niewątpliwie niesłuszne, jest całkowicie chybiony skoro nie sposób byłoby tej niesłuszności wykazać i podważyć orzeczenia sądów, które uznawały, że stosowanie tego środka wobec tego oskarżonego jest procesowo uzasadnioną koniecznością i nie ma możliwości odstąpienia od jego stosowania.

Z powyższego też względu odwołanie się przez pełnomocnika do cytowanego w skardze orzeczenia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, jest całkowicie chybione, albowiem orzeczenie to dotyczy całkowicie odmiennego stanu faktycznego – w którym areszt został zastosowany bez wątplenia niesłusznie, w błędnym przekonaniu sądu orzekającego o uchyleniu się przez oskarżonego od stawienia się na rozprawie w czasie, w którym odbywał on karę pozbawienia wolności.

Faktem jest, że wobec D. Ź. stosowano reżim właściwy dla tymczasowo aresztowanych ale, po pierwsze taki był właśnie cel orzeczeń sądowych którymi areszt był stosowany; po wtóre, rzeczą względną i subiektywnie ocenianą są korzyści i dolegliwości stosowania bądź to reżimu właściwego dla tymczasowego aresztowania bądź właściwego dla kary pozbawienia wolności, a stosowanie rygorów tymczasowego aresztowania z reguły nie prowadzi do rzeczywistego pokrzywdzenia osadzonego, w stosunku do tego osadzonego, który odbywa karę pozbawienia wolności. W każdym razie wnioskodawca nie wykazał na czym to pokrzywdzenie miałoby polegać (a kwestia możliwości wykonywania pracy ma wyłącznie hipoteczny charakter, uwzględniając jakie czyny temu skazanemu przypisano oraz fakt, że pozostawał pod zarzutem zbrodni zabójstwa).

Stosowanie natomiast tymczasowego aresztowania, mimo odbywania przez oskarżonego kary pozbawienia wolności w innych sprawach, było ze wszech miar uzasadnione dlatego między innymi, że rygor odbywania kary pozbawienia nie wyklucza udzielenia przerwy w karze jak też przepustek. W wypadku uzyskania takiego dobrodziejstwa przez oskarżonego, wobec którego toczyło się postępowanie o zbrodnię zabójstwa i który był w pełni świadom grożącej mu surowej kary pozbawienia wolności (obok już orzeczonych i wykonywanych kar pozbawienia wolności) ponad wszelką wątpliwość w pełni realna była obawa jego ucieczki lub ukrycia się przed sądowym wymiarem sprawiedliwości, właśnie celem uniknięcia konieczności odbycia tej kary, a zarazem zablokowania trzęącego się przeciwko niemu postępowania. Przeciwdziałać takiemu zagrożeniu, w okolicznościach tego konkretnego wypadku mogło jedynie stosowanie wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania i również z tego względu zasadność decyzji podejmowanych przez sądy w tym przedmiocie nie może podlegać wątpliwości.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.